

Sygn. VPa 41/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 listopada 2017 roku

Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Piotrkowie Trybunalskim,

Wydział V w składzie:

Przewodniczący: SSO Beata Łapińska (spr.)

Sędziowie: SSO Magdalena Marczyńska

SSO Urszula Sipińska-Sęk

Protokolant: st.sekr.sądowy Marta Ostrowicz-Siwek

po rozpoznaniu w dniu 9 listopada 2017 roku w Piotrkowie Trybunalskim

na rozprawie

sprawy z powództwa B. Ś.

przeciwko Z. M.

o ustalenie istnienia stosunku pracy i wynagrodzenie za prace

*na skutek apelacji powoda B. Ś. od wyroku Sądu Rejonowego
w Tomaszowie Mazowieckim IV Wydziału Pracy z dnia 4 kwietnia 2017r.
sygn. IV P 91/16*

1. oddala apelację,

2. zasądza od powoda B. Ś. na rzecz pozwanego Z. M. kwotę 900 zł. (dziewięćset złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu za instancję odwoławczą.

Sygn. akt V Pa 41/17

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 23 lutego 2016 roku powód B. Ś. reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika wniósł o ustalenie, że pomiędzy powodem B. Ś. a pozwanym Z. M. w okresie od 30 czerwca 2013 roku do 14 lipca 2013 roku istniał stosunek pracy polegający na wykonywaniu przez Powoda prac remontowo-budowlanych na podstawie umowy o pracę zawartej na czas określony oraz o zasądzenie od pozwanego Z. M. na rzecz Powoda B. Ś.:

- kwoty 2.500,00 złotych tytułem wynagrodzenia za pracę świadczoną w okresie od 30 czerwca 2013 roku do dnia 14 lipca 2013 roku wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 1 sierpnia 2013 roku do dnia zapłaty,

- kwoty 674,77 złotych tytułem zwrotu kosztów podróży z Norwegii do Polski wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty,

- kwoty 1729,60 złotych tytułem zwrotu kosztów pobytu w hotelu w Norwegii, z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty ,

- kwoty 3.692,73 złote tytułem zapłaty za diety świadczoną za granicą, z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty.

Wniósł również o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu wskazano, że Pozwany w dniu 21 czerwca 2013 roku zamieścił ogłoszenie o zatrudnieniu w gazecie (...) na wykonywanie prac wykończeniowych oraz wymianę pokryć dachowych. Na ogłoszenie odpowiedział Powód. W konsekwencji powyższego ogłoszenia Pozwany zaproponował Powodowi pracę za granicą w Norwegii, polegającą na wykonywaniu robót remontowo-budowlanych z wynagrodzeniem 5000,00 złotych miesięcznie, przy czym strony miały rozliczać się w systemie tygodniowym. Powód miał otrzymać również od Pozwanego zwrot kosztów podróży powrotnej do kraju oraz kosztów zakwaterowania w hotelu w Norwegii. Ponadto Pozwany zakupił dla Powoda ubezpieczenie w (...) S.A. (...) (...) w (...), nr polisy (...) nr (...) na okres od 30.06.2013 roku do dnia 11 września 2013 roku oraz wykupił dla Powoda bilet na podróż do Norwegii. W związku z faktem, iż Pozwany nie zapłacił Powodowi należnego mu wynagrodzenia za 2 tygodnie pracy (strony miały rozliczać się co tydzień) Powód rozwiązał z Pozwanym wiążącą ich umowę o pracę bez zachowania okresu wypowiedzenia. Powód nie otrzymał od Pozwanego zwrotu kosztów podróży do Polski ani też kosztów pobytu w hotelu w Norwegii. Powód zmuszony był do skorzystania z pomocy żony w drodze powrotnej, która przyjechała do Norwegii w dniu 18.07.2013 roku.

Z uwagi na wiążący strony stosunek pracy oraz nie wywiązanie się przez Pozwanego z obowiązku wypłaty wynagrodzenia w umówionym terminie (po przepracowaniu każdego tygodnia) Powód rozwiązał z Pozwanym umowę o pracę bez zachowania okresu wypowiedzenia (art. 55 §1¹ k.p.) oraz dochodzi zapłaty zaległego wynagrodzenia za pracę w kwocie 2.500,00 złotych, tj. wynagrodzenia za 2 tygodnie pracy w Norwegii. Strony określiły wysokość wynagrodzenia za cały miesiąc na kwotę 5.000,00 złotych.

Ponadto Powód dochodzi zwrotu kosztów podróży powrotnej do Polski w kwocie łącznej kwoty 674,77 złotych, na którą składają się koszty biletu na trasie (...) -Ł. na kwotę 540,00 złotych oraz koszty podróży autobusem N. - 334,77 złotych oraz zwrotu poniesionych kosztów pobytu w hotelu w Norwegii w kwocie 388,21 złotych i 1.341,39 złotych co daje łącznie kwotę 1729,60 złotych.

Z uwagi na fakt, iż praca była przez Powoda za granicą, tj. w Norwegii Powód dochodzi również zapłaty diet z tytułu delegacji do pracy za granicą za okres od 30.06.2013 roku do dnia 14.07.2013 roku w kwocie łącznej 3.692,73 złote. Roszczenie o wypłatę diet, które przysługują pracownikowi w związku z wykonywaniem na polecenie pracodawcy zadań służbowych w Norwegii w terminie od 30.06.2013 roku do dnia 14.07.2013 roku znajduje swoją podstawę w przepisie art. 77⁵ kodeksu pracy w związku z § 1 pkt 2 i § 2 pkt 1 w zw. z §3 ust. 2 Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 29 stycznia 2013 roku w sprawie należności przysługujących pracownikowi zatrudnionemu w państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej z tytułu podróży służbowej (Dz.U. 2013 poz. 167) oraz pkt 74 (Norwegia) załącznika do w/w Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej . Należność z tytułu diet wyliczono uwzględniając średni kurs Korony Norweskiej » dniach 30.06.2013 roku -14.07.2013 roku ogłoszony przez NBP x 451 NOK (stawka dzienna według rozp. z dn. 29.01.2013 roku Min. Pracy i Polityki Społecznej, Dz.U. 2013, poz. 167) x 15 dni=3.692,73 złote.

W odpowiedzi na pozew pozwany Z. M. reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu wskazano, że pozwany nigdy nie był pracodawcą powoda. Od kilku lat pozwany pracuje w Norwegii (w okresach letnich każdego roku), najpierw jako pracownik, a w chwili obecnej prowadzi działalność gospodarczą pod nazwą (...) (...). W roku 2013 pozwany nie prowadził jeszcze żadnej działalności gospodarczej.

Z uwagi na większe możliwości zarobkowe przy pracach fizycznych, np. budowlano- remontowych, dał ogłoszenie do (...) prasy o możliwości zatrudnienia osób. Na powyższe ogłoszenie odpowiedział powód. Na umówionym spotkaniu, w samochodzie pozwanego, na chodniku przed domem powoda, strony niniejszego postępowania doszły do porozumienia, że wspólnie wyjadą do pracy w Norwegii. Pozwany poinformował powoda o potrzebie zabrania ze sobą paszportu lub dowodu osobistego, które były i są niezbędne do: zarejestrowania się w tamtejszym Urzędzie, do wyrobienia karty podatkowej i założenia konta bankowego na które wpływać miało wynagrodzenia za pracę od pracodawców - obywateli Norwegii. Pozwany sfinansował tymczasowo powodowi: koszty podróży do Norwegii w kwocie około 150zł (pозwany jechał swoim samochodem), koszty ubezpieczenia powoda w kwocie 259 zł na okres od 30 czerwca do 11 września 2013r. oraz kwoty 1500 zł na utrzymanie rodziny powoda w Polsce do czasu pierwszego zarobku w Norwegii oraz koszty noclegu i zamieszkania do czasu otrzymania wynagrodzenia. Powód zobowiązał się do zwrotu pozwanemu powyższych kosztów, bezpośrednio po otrzymaniu wynagrodzenia za pracę w Norwegii, które miał otrzymać w wysokości 5000 zł miesięcznie. Koszty utrzymania podczas pobytu i pracy w Norwegii ponosić miał powód. Wspólny wyjazd z powodem nastąpił w dniu 29 czerwca 2013r. Do miejsca pracy dojechali w dniu 2 lipca 2013r., tj. we wtorek. Dzień 3 lipca 2013r. był dniem odpoczynku i organizacyjnym w sensie rozpakowania rzeczy osobistych i zapoznania się z miejscem pracy. Od 4 lipca 2013r. rozpoczęli pracę u pracodawcy będącego Norwegiem. Pracowali przez dwa dni, tj. od 4 do 5 lipca 2013r. (czwartek i piątek). Formalności związane z pracą mieli rozpocząć w poniedziałek, tj. w dniu 8 lipca 2013r., do których należało: zarejestrowanie się w stosownym urzędzie w celu wypełnienia formularzy ustalających dane osoby u której mieli wykonywać prace oraz dane powoda i pozwanego, na potrzeby założenia karty podatkowej i konta bankowego, na które miały wpływać wynagrodzenia za wykonywane prace u pracodawców - obywateli Norwegii. Podnieść w tym miejscu należy, że w Norwegii istnieje bezwzględny obowiązek założenia konta bankowego, po wcześniejszej rejestracji w stosownym Urzędzie i wyrobieniu karty podatkowej.

Powód z niezrozumiałych dla pozwanego przyczyn, dopiero w piątek, po dwóch dniach pracy, poinformował pozwanego, że nie ma przy sobie ani paszportu, ani dowodu osobistego do czynności, o których wyżej mowa. Wobec braku możliwości rejestracji na potrzeby pracy a tym samym i możliwości pracy w Norwegii, powód oświadczył pozwanemu, że wraca do Polski. W tym czasie kiedy pozwany pracował, powód spacerował, zwiedzał okolicę i wydzwaniał telefonem, nie mówiąc, do kogo. Następnie poprosił pozwanego aby przewiózł go do miejscowości, w której rzekomo żona wykupiła poprzez internet miejsce tymczasowego zamieszkania, do czasu wyjazdu z Norwegii, obiecując, że uzyskane przez niego pieniądze od pozwanego na wyjazd do Norwegii, zwróci po powrocie do Polski.

Na rozprawie w dniu 21 marca 2017 roku strona powodowa podtrzymała powództwo a strona pozwana konsekwentnie wносиła o oddalenie powództwa.

Wyrokiem z dnia 4 kwietnia 2017 roku, sygn. akt IV P 91/16 Sąd Rejonowy w Tomaszowie Maz. oddalił powództwo (punkt 1 sentencji wyroku), zasądził od powoda B. Ś. na rzecz pozwanego Z. M. kwotę 1 800 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (punkt 2 sentencji wyroku) oraz nie obciążył powoda nieuiszczoną opłatą sądową od pozwu, którą przejął na rachunek Skarbu Państwa Sądu Rejonowego w Tomaszowie Maz. (punkt 3 sentencji wyroku).

Podstawą rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego były następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

Z. M. od kilku lat pracuje w Norwegii. Wykonuje tam prace remontowo-budowlane, przeważnie w miesiącach letnich każdego roku. Początkowo pracował sam, a z czasem w związku z większym doświadczeniem, rozeznaniem i zwiększającą się znajomością języka a także większymi możliwościami zarobkowymi do Norwegii wyjeżdżał również z innymi osobami, z którymi razem pracował. W 2014 roku pozwany zarejestrował w Norwegii swoją działalność. Obecnie jest ona zawieszona. Do chwili zarejestrowania tam działalności gospodarczej pozwany przy każdym wyjeździe do Norwegii wyrabiał sobie kartę podatkową w tamtejszym Urzędzie Skarbowym o otwierał konto bankowe. Do tych czynności niezbędny jest paszport oraz dowód osobisty. Przy załatwianiu tych formalności pozwany zawsze okazywał się tymi dokumentami, które pracownik urzędu brał do ręki i z nich spisywał dane. Bez tych formalności pozwany nie mógłby pracować w Norwegii, albowiem tam N. bardzo przestrzegają tych form legalności zatrudnienia.

W czerwcu 2013 roku Z. M. dał ogłoszenie do (...) prasy (...) o zatrudnieniu. Na powyższe ogłoszenie odpowiedział powód oraz J. O.. Pozwany spotkał się z powodem pod jego domem gdzie w samochodzie rozmawiali o warunkach pracy. Pozwany poinformował B. Ś., że mieliby pracować w Norwegii w okresie od czerwca do września przy pracach remontowo-budowlanych domów zarówno wewnątrz jak i na zewnątrz. To miała być legalna praca na podstawie umowy o pracę zawartej z Norwegiem wraz z ubezpieczeniem, dlatego pozwany mówił powodowi, że konieczne jest zabranie ze sobą dowodu osobistego i paszportu. W Norwegii mieli dokonać formalności urzędowych związanych z wyrobieniem karty podatkowej

i założeniem konta w banku. Pierwsza praca była już zaplanowana, a kolejnych prac miał szukać Z. M. w okolicy. Pozwany poinformował powoda, że będzie mógł tam zarobić około 5.000 złotych na miesiąc. Wskazał, że nocleg będzie odbywał się w przyczepie kempingowej stanowiącej jego własność, że jedzenie każdy sobie kupuje. Powód po uzyskaniu takich informacji zgodził się wyjechać razem z pozwanym do Norwegii.

Pozwany wykupił powodowi ubezpieczenie na podróż na okres od 30 czerwca 2013 roku do 11 września 2013 roku. Koszt takiego ubezpieczenia wynosił 259 zł i w całości poniósł je pozwany. Do wykupienia tego ubezpieczenia pozwany potrzebował takich danych powoda jak imię i nazwisko, adres zamieszkania i numer P., które to dane podał mu B. Ś. na oddzielnej kartce. Koszt podróży sfinansował w całości pozwany zarówno dla siebie, dla powoda jak i J. O.. Obejmował koszty zakupu paliwa, zakupu biletów na prom. Ponadto Z. M. pożyczył powodowi kwotę 600 zł do czasu pierwszego zarobku. Pieniądze te powód przeznaczył na zakup jedzenia do Norwegii a pozostałą część dał żonie T. Ś. (1). Powód liczył się z tym, że te koszty będzie musiał pozwanemu zwrócić.

W dniu 29 czerwca 2013 roku tj. w sobotę Z. M. swoim samochodem przyjechał po B. Ś. a następnie pojechali po J. O. i wyruszyli w podróż z T. do Norwegii. Do miejsca docelowego – do miejsca pracy w Norwegii dojechali w dniu 2 lipca 2013 roku tj. we wtorek. Podróż odbywała się w ten sposób, że najpierw dojechali do G. gdzie promem udali się do Szwecji i następnie samochodem po przejechaniu około 1200 km dojechali na miejsce. Dzień 3 lipca 2013 roku tj. środa, to był dzień za rozpakowanie się i odpoczynek. Pracę wszyscy rozpoczęli w czwartek, tj. w dniu 4 lipca 2013 roku w miejscu wskazanym przez pozwanego. Wspólnie pracowali w czwartek i piątek przy remoncie domku letniskowego i układaniu schodów. Narzędzia do pracy zapewniał pozwany, który posiadał je z racji wcześniejszych prac. Po tych dwóch dniach pracy Z. M. pojechał poszukać innej prac, bowiem ta pierwsza się skończyła. W sobotę i niedzielę nie pracowali. W drugim miejscu wszyscy rozpoczęli pracę od poniedziałku przy remoncie domu. Wówczas to Z. M. poprosił zarówno B. Ś. jak i J. O. o przygotowanie dokumentów tj. dowodu i paszportu celem pojechania następnego dnia do (...), aby załatwić formalności. B. Ś. oświadczył wówczas, że nie posiada przy sobie paszportu. Pozwany próbował wyjaśnić tą kwestię, ale powód nie chciał rozmawiać w tej sprawie, nie odzywał się do pozwanego, rozmawiał jedynie przez telefon. Pozwany poinformował powoda, że jeżeli nie będzie zarejestrowany, to w przypadku kontroli dostanie wysoką karę. Wobec tego B. Ś. oświadczył, że wraca do Polski. Pozwany nie protestował.

Następnego dnia - 9 lipca 2013 roku tj. we wtorek Z. M. wraz z J. O. pojechali do tamtejszego Urzędu Skarbowego celem założenia karty podatkowej. J. O. podawał wówczas swój dowód osobisty oraz paszport osobie przyjmującej dokumenty. B. Ś. został tego dnia w przyczepie. Już nie pracował. Po dwóch dniach pozwany wraz z J. O. zawieźli powoda do miejscowości oddalonej od ich miejsca zamieszkania o 100 km. Powód był zdrowy. Tam przez około 3 dni powód mieszkał w hotelu zarezerwowanym mu przez córkę przez Internet. Następnie pojechał autobusem do O. i stamtąd po około 4 dniach pobytu w hotelu i po przyjeździe żony T. Ś. (1) razem wrócili do Polski autobusem. T. Ś. (1) do O. z Polski wyjechała w dniu 17 lipca 2013 roku (środa) i w O. była 18 lipca 2013 roku (czwartek). Powrót do Polski powód wraz z żoną rozpoczęli w dniu 19 lipca 2013 roku (piątek) i dotarli następnego dnia. Koszt pobytu w hotelach w Norwegii oraz koszt podróży powrotnej do Polskiej w całości pokrył powód.

Zarówno Z. M. jak i J. O. w trakcie podróży do Norwegii jak i już w trakcie pobytu w Norwegii nie widzieli aby B. Ś. miał przy sobie dowód osobisty lub paszport. Tych dokumentów nie wymagano również przy wsiadaniu na prom, bowiem wówczas kontrolujący sprawdzał jedynie, czy liczba osób wskazanych na bilecie zgadza się z liczbą podróżujących faktycznie w samochodzie. Nie żądał do kontroli żadnych dokumentów tożsamości.

Powód B. Ś. obecnie jest w posiadaniu dowodu osobistego wydanego w dniu 19 września 2014 roku. Poprzednio powód legitymował się dowodem osobistym ważnym w okresie od 12 listopada 2004 roku do 16 października 2014 roku.

B. Ś. paszport odebrał w Oddziale Paszportowym w P. w dniu 12 września 2013 roku. Poprzedni paszport na miesiąc czerwiec 2013 roku był nieważny.

Powyższy stan faktyczny Sąd I instancji ustalił w oparciu o dowody z dokumentów w postaci pisma Urzędu Gminy w przedmiocie udostępnienia danych z rejestru dowodów osobistych i pisma (...) (...), w którym wskazano dzień odbioru paszportu przez B. Ś. oraz biletów nabytych przez T. Ś. (2) i B. Ś., których wiarygodność nie była kwestionowana przez strony a także w oparciu o wiarygodne w ocenie Sadu Rejonowego zeznania pozwanego Z. M. oraz świadka J. O.. Sąd I instancji nie uznał za wiarygodne zeznania powoda B. Ś. w zakresie dotyczącym ustalonych z pozwanymi warunków wyjazdu do Norwegii, przebiegu wydarzeń w Norwegii oraz przyczyn powrotu powoda do kraju w lipcu 2013 roku. Powyższe okoliczności Sąd Rejonowy ustalił w oparciu o wiarygodne zeznania pozwanego Z. M., które korespondują z pozostałym materiałem dowodowym zebrany w sprawie.

Sąd I instancji podkreślił, że powód nie dysponuje żadnym dokumentem prywatnym w rozumieniu art. 245 kpc w postaci ustaleń warunków wspólnego wyjazdu stron postępowania do Norwegii. Tym samym nie dysponuje on też bezpośrednim dowodem na potwierdzenie swego stanowiska w sprawie. Sąd Rejonowy wskazał jednakże, iż w sytuacji braku bezpośrednich środków dowodowych, jest jednak możliwość dokonywania ustaleń faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, w drodze domniemania faktycznego (art. 231 kpc), które nie jest środkiem dowodowym w ścisłym tego słowa znaczeniu, stanowi jednak dozwoloną metodę dowodzenia o faktach na podstawie innych ustalonych faktów z wykorzystaniem zasad logicznego myślenia i doświadczenia życiowego. W ocenie Sądu Rejonowego przeprowadzone w niniejszej sprawie dowody dają mocne podstawy do ustalenia faktów, z których można wyprowadzić wniosek, że intencją pozwanego Z. M. dającego ogłoszenie do (...) pracy nie była chęć zatrudnienia osoby na podstawie umowy o pracę przy pracach budowlanych, tak jak to twierdzi powód oraz, że przyczyną powrotu B. Ś. do kraju był brak paszportu w Norwegii. Przeciwne stanowisko powoda B. Ś. w ocenie Sądu Rejonowego jest niewiarygodne i niekonsekwentne. Stanowisko powoda zawarte w treści pozwu oraz wynikające z oświadczeń składanych na rozprawach w tym w dniu 28 czerwca 2016 roku (k. 44-44verte) jak i podczas informacyjnych wyjaśnień oraz zeznań w charakterze strony było zdaniem Sądu I instancji niekonsekwentne, nielogiczne i zmieniało się z momentem ujawniania nowych bezspornych okoliczności w sprawie. Przede wszystkim wbrew stanowisku powoda nie można wedle Sądu Rejonowego uznać, aby pozwany dając ogłoszenie do (...) prasy i przedstawiając warunki wyjazdu do Norwegii zaproponował powodowi umowę o pracę. W ocenie Sądu I instancji, w świetle okoliczności sprawy i doświadczenia życiowego powód oraz pozwany mieli wspólnie pracować w Norwegii przy pracach remontowo budowlanych i powód miał tam zarobić kwotę około 5000 zł na miesiąc w związku z wykonywanymi tam pracami. Wedle Sądu Rejonowego niewiarygodne jest i nie zostało przez stronę powodową w żaden sposób udowodnione, aby pozwany zaproponował B. Ś. zatrudnienie na podstawie umowy o pracę, jak to jest wywodzone w pozwie. Takiego wniosku nie można zdaniem Sądu Rejonowego wyprowadzać z samej treści ogłoszenia w prasie tj. słowa „zatrudnię”. Sąd I instancji podniósł, że logicznym jest, iż w ogłoszeniu w prasie podaje się najkrótsze informacje, bowiem od ilości znaków pobierana jest opłata za ogłoszenie. Również stanowisko strony powodowej w zakresie przyczyn jego powrotu do kraju nie zostało przez niego w ocenie Sądu Rejonowego udowodnione, a zeznania powoda w tym zakresie są wewnętrznie sprzeczne, nielogiczne i nie znajdują potwierdzenia w pozostałym podzielonym przez Sąd I instancji materiale dowodowym, w tym przede wszystkim w wiarygodnych zeznaniach pozwanego oraz świadka J. O.. W ocenie Sądu Rejonowego zeznania powoda są niewiarygodne z uwagi na bardzo wiele nieścisłości pomiędzy zawartymi informacjami w treści pozwu, informacyjnymi wyjaśnieniami powoda oraz jego zeznaniami. Sąd I instancji podkreślił, że powód wskazywał w swoich informacyjnych wyjaśnieniach, że po przepracowaniu dwóch tygodni w Norwegii, pozwany bez słowa wyjaśnienia kazał mu się pakować i wracać do kraju. W ocenie powoda został on oszukany przez Z. M., który niejako po wykorzystaniu jego pracy przez dwa tygodnie i osiągnięciu z tego tytułu zysku, miałby kazać mu wrócić do kraju na własny koszt, nie płacąc mu wynagrodzenia za pracę. Tymczasem jak zauważył Sąd I instancji, w treści pozwu zostało wskazane, że powód rozwiązał umowę o pracę bez wypowiedzenia z uwagi na brak wypłaty wynagrodzenia przez pozwanego po przepracowaniu dwóch tygodni. Ponadto powód w informacyjnych

wyjaśnieniach początkowo wskazywał, że pozwany chciał wykorzystać powoda, aby odpracował koszty podróży a potem w dalszej części wyjaśnień wskazywał, że pozwany był niezadowolony z jego pracy, że powód nieprawidłowo wykonuje prace ciesielskie. I wreszcie Sąd Rejonowy wskazał, że powód w informacyjnych wyjaśnieniach wskazywał, że podczas podróży do Norwegii jak i pobytu w Norwegii miał przy sobie dowód osobisty oraz paszport. Nie wspominał natomiast, że paszport, który ewentualnie mógłby mieć przy sobie, to był paszport nieważny bowiem nowego jeszcze nie odebrał. Sąd Rejonowy podkreślił, że dopiero w trakcie przesłuchania w charakterze strony i po ujawnieniu informacji z urzędu paszportowego dotyczącej daty faktycznego odbioru paszportu przez powoda tj. daty 12 września 2013 roku, B. Ś. wskazywał, że mówił powodowi przed wyjazdem, że nie ma ważnego paszportu. Jednocześnie powód nie pamiętał już co na powyższe odpowiedział pozwany. Na uwagę wedle Sądu I instancji zasługuje fakt, że do momentu uzyskania informacji z urzędu paszportowego, powód nawet słowem nie wskazywał, że podczas pobytu w Norwegii miał przy sobie paszport, ale paszport poprzedni, nieważny. Zawsze używał ogólnego sformułowania paszport i na tym kończył wypowiedź. Sąd Rejonowy podkreślił, że dopiero po uzyskaniu informacji w tym zakresie, powód już bardzo skrupulatnie odróżniał jak paszport miał przy sobie i oczywistym dla niego było to że w Norwegii miał przy sobie paszport nieważny. Podkreślenia wymaga również w ocenie Sądu I instancji fakt, iż na pierwszym terminie rozprawy w dniu 28 czerwca 2016 roku podczas okazywania paszportu, zgodnie z zobowiązaniem Sądu, powód oświadczył że „Pan M. mówił, że w Norwegii jest potrzebny paszport, ale okazało się, że wcale nie jest potrzebny paszport, dlatego z tą datą 26 czerwca 2013 roku został wydany paszport”. Co prawda powyższe twierdzenie nie znalazło się w zapisie pisemnym protokołu, ale zostało nagrane i obejmuje moment od minuty 8.30 – 8.52 (płyta z nagraniem protokołu k. 45).

Ponadto nie jest wiarygodnym zdaniem Sądu I instancji, że powód pracował tzn. wykonywał prace remontowo budowlane w Norwegii przez dwa tygodnie i po tym czasie pozwany kazał mu wracać do kraju. Powyższe wynika ma wprost z częściowo wiarygodnych twierdzeń samego powoda i porównania dat przyjazdu do Norwegii i wyjazdu powoda. Sąd Rejonowy skonstatował, że skoro żona powoda do Norwegii przyjechała 18 lipca – co wynika z daty na bilecie jako daty przyjazdu, a do tego czasu powód, jak sam zresztą to wskazywał, przez 3 dni przebywał w miejscowości S. a potem w O. przez 4 dni – łącznie przez siedem dni, to pozwany najpóźniej zawiózł powoda do miejscowości S. 11 lipca 2013 roku (18 lipca – 7 dni) czyli dwa dni po zarejestrowaniu J. O.. Mając na uwadze wiarygodne zeznania pozwanego oraz świadka J. O. dotyczące dat przyjazdu do Norwegii i opisu kolejnych dni, powód pracował wedle Sądu Rejonowego najwyżej dwa dni, do momentu poproszenia przez pozwanego o przygotowanie paszportu i dowodu osobistego, kiedy to ujawniono, że paszportu nie ma przy sobie.

Sąd I instancji nie uznał również za wiarygodne zeznania świadka T. Ś. (1) w zakresie jakim zeznała ona, że powód podczas pobytu w Norwegii miał przy sobie paszport. Na wiarygodność jej zeznań w tym zakresie wpływa w ocenie Sądu Rejonowego nie tylko fakt, że jest żoną powoda a więc osobą bezpośrednio zainteresowaną wynikiem sprawy, ale jej zeznania pozostają w sprzeczności z informacją uzyskaną z urzędu paszportowego i tym samym niemożnością posiadania przez powoda podczas pobytu w Norwegii ważnego paszportu. Niewiarygodne są również dla Sądu Rejonowego jej zeznania w zakresie dotyczącym przyczyn powrotu powoda do kraju, bowiem pozostają w sprzeczności z podzielonymi przez Sąd zeznaniami pozwanego Z. M. i świadka J. O.. W tym miejscu Sąd I instancji wskazał, iż zeznania pozwanego w zakresie zarówno ustaleń pomiędzy stronami co do warunków wyjazdu do Norwegii, pracy tam wykonywanej oraz przyczyn powrotu powoda do kraju uznał za wiarygodne i przekonujące. Sąd Rejonowy uznał, że pozwany Z. M. w swoich twierdzeniach w toku całego procesu był konsekwentny. Pozwany wyjechał z powodem do pracy przy pracach budowlano-remontowych domów, ale uwagi na brak paszportu powód nie mógł tam być zarejestrowany tzn. nie mógł założyć karty podatkowej oraz konta, dlatego wrócił do kraju. Powyższe twierdzenia pozwanego, świetle informacji uzyskanej z urzędu paszportowego są zdaniem Sądu Rejonowego wiarygodne i logiczne. Znajdują również potwierdzenie w zeznaniach świadka J. O., który razem z powodem i pozwanym wyjechał do Norwegii. Sąd I instancji nie znalazł żadnych podstaw aby odmówić wiarygodności zeznaniom tego świadka, który jako osoba obca dla stron, w sposób spontaniczny i w miarę tego co pamiętał, opisywał przebieg wydarzeń w Norwegii. Świadek ten wprost zeznał, że powód nie pojechał z nim i Z. M. do urzędu celem zarejestrowania, bo powiedział, że nie ma paszportu. Świadek jako przyczynę powrotu powoda do kraju wskazywał jednoznacznie, na brak przez niego paszportu, a tym samym niemożność zarejestrowania się w odpowiednim norweskim urzędzie. Jednocześnie z

zeznań tego świadka nie wynika według Sądu Rejonowego, że on wraz z pozwanym niejako w ukryciu przed powodem wyjechali do urzędu i w tajemnicy przed nim dokonali stosownej rejestracji.

Sąd I instancji oddalił wniosek o przeprowadzenie dowodu z zeznań świadków J. Ś. i M. Ś. – dzieci powoda, albowiem świadkowie nie byli obecni podczas rozmów powoda z pozwanym i ustalenia warunków wyjazdu do Norwegii, dlatego nie mogli posiadać wiedzy w tym zakresie a wysokość poniesionych przez powoda kosztów podróży powrotnej wynika z załączonych dokumentów.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny, Sąd Rejonowy uznał powództwo za nieuzasadnione i podlegające oddaleniu w całości.

Na wstępie Sąd I instancji wskazał, że powód na podstawie art. 189 k.p.c. poszukiwał w niniejszym procesie, ochrony prawnej na podstawie art. 22 § 1¹ w zw. z art. 22 § 1 k.p. Sąd Rejonowy zauważył, że w razie sporu co do treści umowy lub rodzaju stosunku prawnego, na podstawie którego była świadczona praca, pracownikowi przysługuje roszczenie o ustalenie rodzaju i treści umowy w oparciu o treść art. 189 k.p.c. Przepis ten wprowadza istnienie interesu prawnego jako materialnoprawną podstawę zasadności powództwa o ustalenie stosunku prawnego lub prawa. Sąd I instancji miał na względzie stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z dnia 5 grudnia 2002 roku (sygn. akt I PKN 629/01, OSNP 2004/11/194), że pracownik ma interes prawny w ustaleniu rzeczywistej treści stosunku pracy, jeżeli wynikające z niego roszczenia majątkowe mogą powstać dopiero w przyszłości. Z uwagi na daleko idące konsekwencje zatrudnienia pracowniczego dla przyszłych uprawnień pracownika, Sąd Rejonowy badał cechy łączącego strony w spornym okresie stosunku, mając również na uwadze, że rozstrzygnięcie to ma również wpływ na pozostałe roszczenia powoda zgłoszone w pozwie związane ze stosunkiem pracy.

Sąd I instancji powołał brzmienie przepisu art. 22 § 1 k.p., zgodnie z którym przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem, a pracodawca do zatrudnienia pracownika za wynagrodzeniem. Treścią umowy o pracę jest więc zobowiązanie się pracownika do wykonywania określonej pracy za wynagrodzeniem. Umowa o pracę posiada cechy stosunku zobowiązaniowego – jest dobrowolna, dwustronnie zobowiązująca, odpłatna i konsensualna. Sąd Rejonowy wyjaśnił, że cechy stosunku pracy, wynikające z art. 22 k.p. wyróżniają go spośród innych stosunków prawnych do niego zbliżonych, w szczególności od umowy zlecenia (art. 734 i nast. k.c.), a mianowicie charakteryzuje się on koniecznością osobistego wykonania pracy określonego rodzaju w ustalonym miejscu i czasie, podporządkowaniem pracownika pracodawcy, wykonywaniem pracy na rzecz pracodawcy i na jego ryzyko, a ponadto odpłatnością pracy. W razie ustalenia, że w łączącym strony stosunku prawnym występowały elementy obce stosunkowi pracy (np. brak podporządkowania, brak ustalonych godzin pracy), nie jest wedle Sądu I instancji możliwa ocena, że zawarta została umowa o pracę.

Sąd Rejonowy podkreślił, iż wykonywanie takich samych czynności może występować zarówno w ramach umowy o pracę, jak i umowy cywilnoprawnej, przez co kwalifikacja, czy zawarta przez strony umowa jest umową o pracę czy umową cywilnoprawną budzi w praktyce istotne trudności. O wyborze podstawy zatrudnienia decyduje przede wszystkim zgodna, autonomiczna wola stron. W tym miejscu Sąd I instancji przywołał stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w uzasadnieniach wyroków z dnia 26 marca 2008 roku, sygn. akt I UK 282/07 i z dnia 5 września 1997 roku, sygn. akt I PKN 229/97, wedle którego, o rodzaju zawartej umowy decyduje nie tylko i nie tyle jej nazwa, ile cel i zgodny zamiar stron. Nie można zakładać, że strony mające pełną zdolność do czynności prawnych miały zamiar zawrzeć umowę o innej treści (np. umowę o pracę) niż tę, którą zawarły (np. umowę zlecenia). Przepisy nie kreują domniemania prawnego zawarcia umowy o pracę w każdym przypadku świadczenia pracy, a fakt zawarcia umowy o pracę a nie np. umowy zlecenia, trzeba dopiero wykazać.

W ocenie Sądu Rejonowego zgromadzony w niniejszej sprawie materiał dowodowy nie pozwala uznać roszczenia powoda o ustalenie istnienia między stronami stosunku pracy w okresie od 30 czerwca 2013 roku do 14 lipca 2013 roku za uzasadnione. Sąd I instancji zbadał, jaki był zamiar stron postępowania i cel zawartej umowy, jak tego wymaga art. 65 § 2 k.c., regulujący zasady wykładni oświadczeń woli. B. Ś. zgadzając się na wyjazd ze Z. M. był w świadomy na

jakich warunkach wyjeżdża do pracy do Norwegii, tzn, że wyjeżdża do pracy wspólnie z pozwanym i jeszcze jedną osobą i tam razem pracują przy pracach budowlano-remontowych i tam się każdy z nich z osobna rejestruje. W ocenie Sądu Rejonowego jest to logiczne i usprawiedliwione okolicznościami sprawy. Gdyby rzeczywiście pozwany miał zatrudnić powoda, to nie byłoby zdaniem Sądu I instancji przeszkód, aby podpisali stosowną umowę o pracę jeszcze przed wyjazdem do Norwegii. Powód, skoro miał zostać zatrudniony przez pozwanego, to mógł według Sądu Rejonowego takiej umowy domagać się jeszcze przed wyjazdem, nie wiadomo dlaczego taka umową miałyby otrzymać dopiero w Norwegii.

Wobec powyższego, Sąd I instancji skonstatował, że pozwany nigdy nie miał być pracodawcą powoda, lecz mieli oni razem pracować w Norwegii i za swoją pracę otrzymywać wynagrodzenie od Norwegów u których wykonywali prace. To miała być legalna praca, w tym znaczeniu, że każdy z nich tzn, zarówno Z. M., B. Ś. i J. O. miał być tam zarejestrowany. I tak było wedle Sądu Rejonowego w przypadku pozwanego, który był zarejestrowany wcześniej oraz w przypadku J. O.. Natomiast powód B. Ś. nie został wedle ustaleń Sądu Rejonowego zarejestrowany i nie mógł wykonywać prac bowiem nie posiadał przy sobie paszportu. Sąd Rejonowy podniósł, że nie można wyprowadzać wniosku, że pozwany był pracodawcą powoda, tylko dlatego, że zorganizował wyjazd, zapewnił nocleg powodowi, pracę, narzędzia pracy. Logicznym jest zdaniem Sądu I instancji, że pozwany proponując wspólną pracę, a nie pracę, dwóm jeszcze innym osobom musiał mieć w Norwegii już pierwszą pracę ustaloną i zaplanowaną. Logicznym jest wedle Sądu Rejonowego również, że skoro od wielu lat tam pracuje, to miał zapewniony dla siebie nocleg, który później udostępnił powodowi oraz J. O., a także to, że jako osoba znająca język, obyta w pracy w Norwegii i obowiązujących tam przepisach, ustalał osobiście warunki pracy z Norwegami, osobiście szukał kolejnych prac i te informacje przekazywał powodowi oraz świadkowi. Wreszcie logicznym w ocenie Sądu I instancji jest, że to pozwany swoim samochodem pojechał szukać kolejnej pracy, a nie wysłał w tym celu np. powoda, który był pierwszy raz w Norwegii i nie znał języka. Samych tych czynności faktycznych, które wykonywał pozwany w Norwegii, nie można zdaniem Sądu Rejonowego w żaden sposób utożsamiać z czynnościami jakie wykonuje pracodawca w rozumieniu art. 22 kp oraz, że pomiędzy nim a powodem wystąpiły cechy stosunku pracy.

W tym miejscu Sąd I instancji zaznaczył, że przed wyjazdem do Norwegii, powód zapoznał się z warunkami tego wyjazdu, w tym z koniecznością posiadania paszportu – co sam przyznał na rozprawie w dniu 28 czerwca 2016 roku. Powód wyraził na powyższe zgodę. Z niewiadomych Sądowi Rejonowemu przyczyn powód takiego paszportu w Norwegii jednak przy sobie nie miał i tym samym nie mógł zostać zarejestrowany w tamtejszym urzędzie i pracować w Norwegii. A skoro tak, to musiał wrócić do kraju. Konkludując, w ocenie Sądu I instancji twierdzenia powoda o tym, że w rzeczywistości pracę na rzecz strony pozwanej wykonywał w oparciu o umowę o pracę są gołosłowne, nieudowodnione, nie znajdujące oparcia w zebranych materiale dowodowym. Powód oprócz własnych twierdzeń nie przedstawił zdaniem Sądu Rejonowego żadnych racjonalnych dowodów, które potwierdziłyby, że pracował u pozwanego na podstawie umowy o pracę zawartej na czas określony oraz, że ta umowa została przez niego rozwiązana bez wypowiedzenia z uwagi na brak wypłaty wynagrodzenia.

Powyższe rozważania poprowadziły Sąd Rejonowy do konkluzji, iż strony w okresie od 30 czerwca 2013 roku do 14 lipca 2013 roku nie łączyła umowa o pracę lecz zwykła umowa o wspólnym wyjeździe do pracy za granicę, dlatego też Sąd I instancji w punkcie 1 sentencji wyroku oddalił powództwo o ustalenie istnienia stosunku pracy, czego konsekwencją było oddalenie pozostałych roszczeń powoda powiązanych ze stosunkiem pracy, tj. roszczeń o zasądzenie kwoty 1729,60 złotych tytułem zwrotu kosztów pobytu w hotelu w Norwegii, z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty i kwoty 3.692,73 złote tytułem zapłaty za diety świadczoną za granicą, z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty.

W ocenie Sądu I instancji brak było również podstaw do zasądzenia kwoty 674,77 złotych tytułem zwrotu kosztów podróży z Norwegii do Polski wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty w związku z rozwiązaniem przez powoda umowy o pracę bez wypowiedzenia i koniecznością powrotu do Polski. Skoro Sąd Rejonowy uznał, że pomiędzy stronami nie doszło do nawiązania stosunku pracy, to z tego względu na gruncie

przepisów prawa pracy brak było podstaw do zasądzenia kosztów podróży z Norwegii do Polski. Strona powodowa nie udowodniła zdaniem Sądu I instancji, aby pozwany kiedykolwiek zobowiązał się pokryć takie koszty.

O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł jak w punkcie 2 sentencji wyroku na podstawie art. 102 kpc uznając, że sytuacja osobista i majątkowa powoda uzasadnia częściowe obciążenie go kosztami procesu tj. jedynie w zakresie kosztów zastępstwa procesowego pozwanego. Wysokość tych kosztów Sąd ustalił na kwotę 1800 złotych w oparciu o treść § 9 ust. 1 pkt 2 w zw. z art. 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015r., poz. 1804). Natomiast Sąd odstąpił od obciążania go opłatą sądową od pozwu od której uiszczenia powód był ustawowo zwolniony (punkt 3 sentencji wyroku).

Apelację od powyższego wyroku w części, to jest w zakresie punktów 1 i 2 sentencji wyroku, wniósł reprezentujący powoda profesjonalny pełnomocnik, który zarzucił rozstrzygnięciu:

1. naruszenie przepisów prawa procesowego, tj.:

1) art. 233 § 1 k.p.c. polegające na nierozważeniu w sposób wszechstronny, przy uwzględnieniu doświadczenia życiowego i zasad logicznego rozumowania całości zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności poprzez:

a) uznanie, iż strony wiązała zwykła umowa o wspólnym wyjeździe za granicę nie zaś stosunek pracy w sytuacji, gdy z ustalonego przez Sąd pierwszej instancji stanu faktycznego sprawy opartego na zgromadzonym materiale dowodowym wyraźnie wynika, iż :

- pozwany zamieścił ogłoszenie w prasie w gazecie (...) w dniu 21 czerwca 2013 roku, z którego jasno wynikało, iż zatrudni pracowników,
- strony ustaliły jaki rodzaj pracy ma wykonywać powód - prace remontowo-budowlane,
- pozwany ustalił z powodem wynagrodzenie za pracę w kwocie 5000 złotych miesięcznie,

- pozwany wskazał czas od dnia 30 czerwca 2013 roku do dnia 11 września 2013 roku i miejsce pracy

- praca była wykonywana pod nadzorem pozwanego,
- pozwany zakupił dla powoda bilet na podróż do Norwegii w dniu 30.06.2013 roku oraz polisę ubezpieczeniową (...) (...) na okres od 30.06.2013 roku do dnia 11.09.2013 roku.
- to pozwany organizował pracę, wyszukiwał zlecenia,
- powód świadczył pracę w miejscu i w czasie wskazanym przez pozwanego i pod jego nadzorem na co wskazują zeznania świadka J. O.

b) przyjęcie, iż powód nie miał w trakcie pobytu w Norwegii dowodu osobistego mimo, iż twierdzenie to nie znajdowało żadnego poparcia w zebranych materiale dowodowym, pozwany na tę okoliczność nie przedstawił żadnych dowodów,

c) pominięcie w zupełności faktu, iż brak rejestracji świadka J. O. w pierwszym dniu przyjazdu do Norwegii w norweskim urzędzie nie przeszkadzał mu w świadczeniu pracy a więc i takiej przeszkody w świadczeniu pracy przez powoda nie było,

d) nierozważenie przez sąd pierwszej instancji okoliczności, iż nie podpisanie umowy o pracę w Polsce, brak rejestracji firmy przez pozwanego w Polsce było działaniem zamierzonym i miało prowadzić do zatrudnienia powoda „na czarno”, w szczególności, iż pozwany nie wykazał, iż sam się zarejestrował po przyjeździe do Norwegii. Rejestracji takiej miał dokonać jedynie J. O..

2. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

art. 22 § 1 k.p. poprzez jego niezastosowanie i mylne przyjęcie przez Sąd pierwszej instancji, iż powoda z pozwanym łączyła zwykła umowa o wspólny wyjazd za granicę nie zaś umowa o pracę w sytuacji, gdy umowa wiążąca strony jak również sposób jej wykonywania wykazywał wszystkie cechy stosunku pracy.

Mając na uwadze tak skonstruowane zarzuty pełnomocnik powoda wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa, tj. ustalenie, iż pomiędzy powodem B. Ś. a pozwanym Z. M. w okresie od dnia 30 czerwca 2013 roku do dnia 14 lipca 2013 roku istniał stosunek pracy polegający na wykonywaniu przez powoda prac remontowo-budowlanych na podstawie umowy o pracę zawartej na czas określony, zasądzenie od pozwanego Z. M. na rzecz powoda B. Ś. kwot w wysokości:

a) 2.500,00 złotych tytułem wynagrodzenia za pracę świadczoną w okresie od dnia 30 czerwca 2013 roku do dnia 14 lipca 2013 roku wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 1 sierpnia 2013 roku do dnia zapłaty,

b) 674,77 złotych tytułem zwrotu kosztów podróży z Norwegii do Polski wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty,

c) 1729,60 złotych tytułem zwrotu kosztów pobytu w hotelu w Norwegii, z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty,

d) 3.692,73 złote tytułem zapłaty za diety świadczoną za granicą, z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty.

Jednocześnie pełnomocnik powoda wniósł o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa radcowskiego według norm przepisanych za obie instancje.

Na rozprawie apelacyjnej w dniu 9 listopada 2017 roku pełnomocnik powoda poparł apelację, natomiast pełnomocnik pozwanego wniósł o jej oddalenie. Jednocześnie strony wniosły o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego za instancję odwoławczą.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja jest nieuzasadniona albowiem zawarte w niej zarzuty należy uznać za chybione.

Sąd Okręgowy w pełni aprobuje zarówno ustalenia Sądu Rejonowego jak i jego ocenę zgromadzonego materiału dowodowego oraz zaprezentowane rozważania prawne.

Bezspornym jest, iż Z. M. od kilku lat pracował w Norwegii. Wykonywał tam prace remontowo-budowlane, przeważnie w miesiącach letnich każdego roku. Początkowo pracował sam, a z czasem w związku z większym doświadczeniem, rozeznaniem i zwiększającą się znajomością języka a także większymi możliwościami zarobkowymi do Norwegii wyjeżdżał również z innymi osobami, z którymi razem pracował.

W czerwcu 2013 roku Z. M. dał ogłoszenie do (...) prasy (...) o zatrudnieniu. Na powyższe ogłoszenie odpowiedział powód oraz J. O.. Pozwany spotkał się z powodem pod jego domem gdzie w samochodzie rozmawiali o warunkach pracy. Pozwany poinformował B. Ś., że mieliby pracować w Norwegii w okresie od czerwca do września przy pracach remontowo-budowlanych domów zarówno wewnątrz jak i na zewnątrz. To miała być legalna praca na podstawie umowy o pracę zawartej z Norwegiem wraz z ubezpieczeniem, dlatego pozwany mówił powodowi, że konieczne jest zabranie ze sobą dowodu osobistego i paszportu. W Norwegii mieli dokonać formalności urzędowych związanych z wyrobieniem karty podatkowej

i założeniem konta w banku. Pierwsza praca była już zaplanowana, a kolejnych prac miał szukać Z. M. w okolicy. Pozwany poinformował powoda, że będzie mógł tam zarobić około 5.000 złotych na miesiąc. Wskazał, że nocleg

będzie odbywał się w przyczepie kempingowej stanowiącej jego własność, że jedzenie każdy sobie kupuje. Powód po uzyskaniu takich informacji zgodził się wyjechać razem z pozwanym do Norwegii.

Pozwany wykupił powodowi ubezpieczenie na podróż na okres od 30 czerwca 2013 roku do 11 września 2013 roku. Koszt takiego ubezpieczenia wynosił 259 zł i w całości poniósł je pozwany. Do wykupienia tego ubezpieczenia pozwany potrzebował takich danych powoda jak imię i nazwisko, adres zamieszkania i numer P., które to dane podał mu B. Ś. na oddzielnej kartce. Koszt podróży sfinansował w całości pozwany zarówno dla siebie, dla powoda jak i J. O.. Obejmował koszty zakupu paliwa, zakupu biletów na prom. Ponadto Z. M. pożyczył powodowi kwotę 600 zł do czasu pierwszego zarobku.

Ustalenia Sądu Rejonowego i przyjęcie, iż strony łączyła umowa „wspólnego wyjazdu za granicę i wspólnej pracy” oznacza, iż Sąd ten doszedł do przekonania, iż była to umowa cywilnoprawna, a nie umowa o pracę. Sąd Okręgowy po analizie zgromadzonych dowodów podzielił powyższe stanowisko. To na powodzie ciążył ciężar wykazania zarówno okoliczności związanych z zawarciem umowy mającej cechy umowy o pracę jak też dokładnej jej treści. Powód swoje twierdzenia dotyczące zawarcia z pozwanym umowy o pracę wywodzi głównie z faktu, iż z prasowego ogłoszenia zamieszczonego przez pozwanego wynikało, iż chce on „zatrudnić” pracowników na budowie w Norwegii. Ten argument jest jednak niewystarczający. Źródłem zatrudnienia bowiem wbrew stanowisku apelującego może być nie tylko umowa o pracę, ale także umowy cywilnoprawne.

Z zeznań samego powoda wynika jedynie, iż jako bezrobotny zgodził się na wyjazd z pozwanym na 3 miesiące do Norwegii i wiadomo było, że będzie to praca budowlana. Sam w swoich zeznaniach twierdził, że miała to być legalna praca na terenie Norwegii. Powód przesłuchiwany na okoliczności związane z zawarciem umowy na k. 57 verte zeznał, cyt.: „Jak wyjeżdżałem, to była cicha, ustna umowa, pan M. sam zaproponował 5000 zł na miesiąc, a umowę miał dać on, ewentualnie pracodawca norweski. Powód podniósł nadto, iż, cyt.: „(..) Bilet chyba opłacił on (pozwany), bo płynęliśmy promem 10 godzin do Szwecji, później jego samochodem, ale on nic nie wspominał o zapłacie za dojazd, ale nic nie było ustalone”. Przyznał też, iż pozwany pożyczył mu 600 zł przed wyjazdem. Jak wynika z zeznań świadka O. powód wykonywał proste prace budowlane nie dłużej niż przez tydzień.

Z lektury akt wynika, iż pozwany nie miała zarejestrowanej działalności gospodarczej w kraju, a do Norwegii jeździł tylko w porze letniej i tam pracował na podstawie umów z Norwegami remontując im domy wewnątrz i na zewnątrz. Organizując z powodem wyjazd do tego kraju miał już ustaloną pierwszą z prac (remont domku letniskowego). Dalszych prac szukał już będąc na miejscu bo znał tamtejszy rynek.

W ocenie Sądu Okręgowego zarówno okoliczności związane z uzgadnianiem warunków wyjazdu przez strony jak też specyfikę działania pozwanego w Norwegii (wyłącznie w okresie letnim przez 3 miesiące) w żadnym razie nie dowodzą faktu zawarcia umowy o pracę. Z jednej strony bowiem oceniając status pozwanego jako ewentualnego pracodawcy prowadzącego działalność gospodarczą nie sposób nie dostrzec braku takich ważnych elementów jak : zorganizowanie i ciągłość . Były to bowiem wyjazdy czysto sezonowe. Zakres prac oferowanych przez Norwegów był na tyle duży, że nie mogła temu sprostać jedna osoba, stąd poszukiwania do tych prac współpracowników, którzy znają się na pracach budowlanych . Sam fakt, iż to właśnie pozwany miał poszukiwać pracy związany był z tym, iż od lat wykonywał on tam prace remontowe, znał język oraz procedury związane z podjęciem pracy w Norwegii. Z kolei z zeznań powoda nie wynikało w ogóle, iżby miało dojść do zawarcia umowy o pracę konkretyzującej charakter umowy, składniki wynagrodzenia, konkretne stanowisko pracy . Sam przecież powód twierdził, iż zatrudniającym miał być pozwany albo pracodawca norweski.

Nie ma racji apelujący, iż Sąd Rejonowy nie rozważył całokształtu materiału dowodowego . Wręcz przeciwnie zarówno ustalenia Sądu jak też ocena dowodów jest niezwykle wnikliwa i w żadnym razie nie narusza ani zasad doświadczenia życiowego ani też logicznego rozumowania i nie nosi ona cech dowolności.

Ma rację Sąd I instancji, iż powód nie dysponował żadnym dokumentem prywatnym w rozumieniu art. 245 kpc w postaci ustaleń warunków wspólnego wyjazdu stron postępowania do Norwegii. Należy zgodzić się z poglądem Sądu Rejonowego, iż przeprowadzone w niniejszej sprawie dowody dają mocne podstawy do ustalenia faktów, z

których można wyprowadzić wnioski, że intencją pozwanego Z. M. dającego ogłoszenie do (...) pracy nie była chęć zatrudnienia osoby na podstawie umowy o pracę przy pracach budowlanych, tak jak to twierdzi powód oraz, że przyczyną powrotu B. Ś. do kraju był brak paszportu w Norwegii.

Ma rację Sąd meriti, iż stanowisko powoda zawarte w treści pozwu oraz wynikające z oświadczeń składanych na rozprawach w tym w dniu 28 czerwca 2016 roku (k. 44-44verte) jak i podczas informacyjnych wyjaśnień oraz zeznań w charakterze strony było niekonsekwentne, nielogiczne i zmieniało się z momentem ujawniania nowych bezspornych okoliczności w sprawie. Przede wszystkim wbrew stanowisku powoda nie można uznać, aby pozwany dając ogłoszenie do (...) prasy i przedstawiając warunki wyjazdu do Norwegii zaproponował powodowi umowę o pracę. Należy zgodzić się z Sądem I instancji, że w świetle okoliczności sprawy i doświadczenia życiowego powód oraz pozwany mieli wspólnie pracować w Norwegii przy pracach remontowo budowlanych i powód miał tam zarobić kwotę około 5000 zł na miesiąc w związku z wykonywanymi tam pracami. Niewiarygodne jest i nie zostało przez stronę powodową w żaden sposób udowodnione, aby pozwany zaproponował B. Ś. zatrudnienie na podstawie umowy o pracę. Sąd Okręgowy w pełni podziela pogląd Sądu meriti, iż takiego wniosku nie można wyprowadzać z samej treści ogłoszenia w prasie tj. słowa „zatrudnię”. Sąd I instancji trafnie podniósł, że logicznym jest, iż w ogłoszeniu w prasie podaje się najkrótsze informacje, bowiem od ilości znaków pobierana jest opłata za głoszenie. Ma również rację Sąd Rejonowy, iż stanowisko strony powodowej w zakresie przyczyn powrotu do kraju nie zostało udowodnione, a zeznania powoda w tym zakresie są wewnętrznie sprzeczne, nielogiczne i nie znajdują potwierdzenia w pozostałym podzielonym przez Sąd I instancji materiale dowodowym, w tym przede wszystkim w wiarygodnych zeznaniach pozwanego oraz świadka J. O.. Ma rację Sąd I instancji zwracając uwagę bardzo wiele nieścisłości pomiędzy zawartymi informacjami w treści pozwu, informacyjnymi wyjaśnieniami powoda oraz jego zeznaniami. W wyjaśnieniach informacyjnych twierdził on, iż po przepracowaniu dwóch tygodni w Norwegii, pozwany bez słowa wyjaśnienia kazał mu się pakować i wracać do kraju. Tymczasem w treści pozwu wskazał, że sam rozwiązał umowę o pracę bez wypowiedzenia z uwagi na brak wypłaty wynagrodzenia przez pozwanego po przepracowaniu dwóch tygodni. Ponadto powód w informacyjnych wyjaśnieniach początkowo wskazywał, że pozwany chciał wykorzystać powoda, aby odpracował koszty podróży, a potem w dalszej części wyjaśnień wskazywał, że pozwany był niezadowolony z jego pracy, że powód nieprawidłowo wykonuje prace ciesielskie. I wreszcie Sąd Rejonowy prawidłowo zwrócił uwagę, powód w informacyjnych wyjaśnieniach wskazywał, że podczas podróży do Norwegii jak i pobytu w Norwegii miał przy sobie dowód osobisty oraz paszport. Nie wspominał natomiast, że paszport, który ewentualnie mógłby mieć przy sobie, to był paszport nieważny bowiem nowego jeszcze nie odebrał. Sąd Rejonowy podkreślił, że dopiero w trakcie przesłuchania w charakterze strony i po ujawnieniu informacji z urzędu paszportowego dotyczącej daty faktycznego odbioru paszportu przez powoda tj. daty 12 września 2013 roku, B. Ś. wskazywał, że mówił powodowi przed wyjazdem, że nie ma ważnego paszportu. Jednocześnie powód nie pamiętał już co na powyższe odpowiedział pozwany. Słusznie zwrócił uwagę Sąd I instancji, że do momentu uzyskania informacji z urzędu paszportowego, powód nawet słowem nie wskazywał, że podczas pobytu w Norwegii miał przy sobie paszport, ale paszport poprzedni, nieważny. Zawsze używał ogólnego sformułowania paszport i na tym kończył wypowiedź.

Stanowisko Sądu rejonowego co do czasokresu wykonywanej przez powoda pracy na terenie Norwegii w wymiarze 2 dni (a nie jak podnosił powód dwóch tygodni) również nie ma cech dowolności gdyż Sąd Rejonowy prawidłowo skonstatował, że skoro żona powoda do Norwegii przyjechała 18 lipca – co wynika z daty na bilecie jako daty przyjazdu, a do tego czasu powód, jak sam zresztą to wskazywał, przez 3 dni przebywał w miejscowości S. a potem w O. przez 4 dni – łącznie przez siedem dni, to pozwany najpóźniej zawiózł powoda do miejscowości S. 11 lipca 2013 roku (18 lipca – 7 dni) czyli dwa dni po zarejestrowaniu J. O.. Prawidłowo więc Sąd ten uznał, iż mając na uwadze zeznania pozwanego oraz świadka J. O. dotyczące dat przyjazdu do Norwegii i opisu kolejnych dni, powód pracował wedle Sądu Rejonowego najwyżej dwa dni, do momentu poproszenia przez pozwanego o przygotowanie paszportu i dowodu osobistego, kiedy to ujawniono, że paszportu nie ma przy sobie i nie może wykonywać tam pracy.

Ostatecznie Sąd Rejonowy trafnie zaznaczył, że pozwany Z. M. w swoich twierdzeniach w toku całego procesu był konsekwentny. Pozwany wyjechał z powodem do pracy przy pracach budowlano-remontowych domów, ale uwagi na brak paszportu powód nie mógł tam być zarejestrowany tzn. nie mógł założyć karty podatkowej oraz konta,

dlatego wrócił do kraju. Powyższe twierdzenia pozwanego, świetle informacji uzyskanej z urzędu paszportowego są wiarygodne i logiczne. Znajdują również zdaniem Sądu meriti potwierdzenie w zeznaniach świadka J. O., który razem z powodem i pozwanym wyjechał do Norwegii.

Ocena powyższa wbrew zarzutom apelującego nie nosi cech dowolności i nie narusza reguł wynikających z przepisu art. 233 kpc.

Bezasadnym w ocenie Sądu Okręgowego okazał się także zarzut naruszenia przepisu art. 22 kp .

W orzecznictwie i doktrynie prawa pracy powszechnie przyjmuje się, że jeśli zawarta przez strony umowa zawiera cechy umowy o pracę oraz umowy cywilnej, to dla oceny uzgodnionego przez jej strony rodzaju stosunku prawnego decydujące jest ustalenie, które z tych cech mają charakter przeważający .

Również od dawna w orzecznictwie wyrażane jest stanowisko, że rozróżnienie umowy o świadczenie usług od umowy o pracę budzi w praktyce trudności, gdyż przepisy prawa pracy nie wskazują przedmiotowo istotnych elementów umowy o pracę, a legalna definicja stosunku pracy określa jedynie podstawowe jego cechy pojęciowe. W tej sytuacji kwalifikacji prawnej umowy o świadczenie usług można dokonywać jedynie metodą typologiczną, przez rozpoznanie i wskazanie jej cech przeważających, dominujących (por. przykładowo wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2008 r., I UK 282/07, LEX nr 411051; Gdańskie Studia Prawnicze - Przegląd Orzecznictwa 2009 nr 2, str. 103, z głosem A. Musiały). Natomiast jeśli chodzi o wolę stron (art. 353.1 k.c.), to może mieć ona decydujące znaczenie wtedy, gdy zawarta umowa wykazuje wspólne cechy dla umowy o pracę i umowy prawa cywilnego, z jednakowym ich nasileniem (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 18 czerwca 1998 r., I PKN 191/98, OSNAPiUS 1999 nr 14, poz. 449; z dnia 2 września 1998 r., I PKN 293/98, OSNAPiUS 1999 nr 18, poz. 582; z dnia 27 maja 2010 r., II PK 354/09, LEX nr 598002, czy z dnia 4 lutego 2011 r., II PK 82/10, LEX nr 8175515). Podstawową cechą stosunku pracy (art. 22 § 1 k.p.) jest wykonywanie czynności (obowiązków) po kierownictwem pracodawcy w miejscu i czasie przez niego wyznaczonym (praca podporządkowana). Jak trafnie wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24 czerwca 2015 r., II PK 189/14 (LEX nr 1764808), zasadniczym przejawem podporządkowania pracownika wobec pracodawcy jest jego zależność w sferze przedmiotu świadczenia, w ramach której pracodawca wskazuje zadania do wykonania, doprecyzowuje sposób ich realizacji, a także metody i środki, za pomocą których zostaną one wykonane.

Podzielić także należy pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w wyroku z dnia 15 października 1999 r., I PKN 307/99 (OSNAPiUS 2001 nr 7, poz. 214), że umowa o świadczenie usług z reguły określa rodzaj wykonywanych czynności i w zasadzie nie może polegać na pozostawianiu w dyspozycji zlecającego i wykonywaniu stosownie do jego potrzeb czynności zleczanych na bieżąco. Charakterystyczna dla stosunku pracy dyspozycyjność pracownika wyraża się właśnie w zobowiązaniu do podejmowania zadań według wskazań pracodawcy. Zatem codzienne stawianie się do pracy, bez z góry określonych czynności do wykonania, i wykonywanie na bieżąco poleceń zwykle świadczy o wykonywaniu pracy pod kierownictwem pracodawcy.

Sąd Rejonowy prawidłowo przyjął, iż że cechy stosunku pracy, wynikające z art. 22 k.p. wyróżniają go spośród innych stosunków prawnych do niego zbliżonych, w szczególności od umowy zlecenia (art. 734 i nast. k.c.), a mianowicie charakteryzuje się on koniecznością osobistego wykonania pracy określonego rodzaju w ustalonym miejscu i czasie, podporządkowaniem pracownika pracodawcy, wykonywaniem pracy na rzecz pracodawcy i na jego ryzyko, a ponadto odpłatnością pracy. W razie ustalenia, że w łączącym strony stosunku prawnym występowały elementy obce stosunkowi pracy (np. brak podporządkowania, brak ustalonych godzin pracy), nie jest wedle Sądu I instancji możliwa ocena, że zawarta została umowa o pracę.

Należy zaznaczyć, iż wykonywanie takich samych czynności może występować zarówno w ramach umowy o pracę, jak i umowy cywilnoprawnej, przez co kwalifikacja, czy zawarta przez strony umowa jest umową o pracę czy umową cywilnoprawną budzi w praktyce istotne trudności. O wyborze podstawy zatrudnienia decyduje przede wszystkim zgodna, autonomiczna wola stron. W tym miejscu Sąd I instancji przywołał stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w uzasadnieniach wyroków z dnia 26 marca 2008 roku, sygn. akt I UK 282/07 i z dnia 5 września 1997 roku, sygn. akt I PKN 229/97, wedle którego, o rodzaju zawartej umowy decyduje nie tylko i nie tyle jej nazwa, ile cel i zgodny zamiar

stron. Nie można zakładać, że strony mające pełną zdolność do czynności prawnych miały zamiar zawrzeć umowę o innej treści (np. umowę o pracę) niż tę, którą zawarły (np. umowę zlecenia). Przepisy nie kreują domniemania prawnego zawarcia umowy o pracę w każdym przypadku świadczenia pracy, a fakt zawarcia umowy o pracę a nie np. umowy zlecenia, trzeba dopiero wykazać.

Sąd Okręgowy w pełni akceptuje pogląd Sądu Rejonowego, iż w okolicznościach przedmiotowej sprawy oraz mając na uwadze zgromadzone dowody brak jest podstaw, do przyjęcia, iż zgromadzony w niniejszej sprawie materiał dowodowy pozwala uznać, że pomiędzy stronami tego postępowania doszło do zawarcia umowy o pracę, która łączyła je w okresie od 30 czerwca 2013 r. do 14 lipca 2013 r. Sąd I instancji wbrew zarzutowi skarżącego zbadał, jaki był zamiar stron postępowania i cel zawartej umowy, jak tego wymaga art. 65 § 2 k.c., regulujący zasady wykładni oświadczeń woli. Zaznaczył, iż B. Ś. zgadzając się na wyjazd ze Z. M. był w świadomy na jakich warunkach wyjeżdża do pracy do Norwegii, tzn. że wyjeżdża do pracy wspólnie z pozwanym i jeszcze jedną osobą i tam razem pracują przy pracach budowlano-remontowych i tam się każdy z nich z osobna rejestruje jak każdy pracownik.

Ich status był więc tożsamy, a silniejsza pozycja pozwanego wynikała z faktu, iż on znając rynek norweski i mając doświadczenie w poszukiwaniu na tym terenie prac remontowych był liderem tej 3 osobowej grupy remontowej, a nie pracodawcą. Wszak on sam nie miał wiedzy co do przyszłego dokładnego zakresu prac, których poszukiwał na bieżąco. Ma rację Sąd I instancji, że gdyby rzeczywiście pozwany miał zatrudnić powoda, to nie byłoby zdaniem Sądu I instancji przeszkód, aby podpisali stosowną umowę o pracę jeszcze przed wyjazdem do Norwegii. Powód, skoro miał zostać zatrudniony przez pozwanego, to mógł według Sądu Rejonowego takiej umowy domagać się jeszcze przed wyjazdem, nie wiadomo dlaczego taką umowę miałby otrzymać dopiero w Norwegii.

Wobec powyższego, Sąd I instancji prawidłowo skonstatował, że pozwany nigdy nie miał być pracodawcą powoda, lecz mieli razem pracować w Norwegii i za swoją pracę otrzymywać wynagrodzenie od Norwegów, u których wykonywali prace. To miała być legalna praca, w tym znaczeniu, że każdy z nich tzn. zarówno Z. M., B. Ś. i J. O. miał być tam zarejestrowany. I tak było wedle Sądu Rejonowego w przypadku pozwanego, który był zarejestrowany wcześniej oraz w przypadku J. O.. Natomiast powód B. Ś. nie został zarejestrowany i nie mógł wykonywać prac bowiem nie posiadał przy sobie paszportu. Sąd Rejonowy trafnie podniósł, że nie można wyprowadzać wniosku, że pozwany był pracodawcą powoda, tylko dlatego, że zorganizował wyjazd, zapewnił nocleg powodowi, pracę, narzędzia pracy. Należy zgodzić się ze stanowiskiem Sądu rejonowego, iż logicznym również, że skoro od wielu lat pozwany tam pracował, to miał zapewniony dla siebie nocleg, który później udostępnił powodowi oraz J. O., a także to, że jako osoba znająca język, obyta w pracy w Norwegii i obowiązujących tam przepisach, ustalał osobiście warunki pracy z Norwegami, osobiście szukał kolejnych prac i te informacje przekazywał powodowi oraz świadkowi. Samych tych czynności faktycznych, które wykonywał pozwany w Norwegii, nie można zdaniem Sądu Okręgowego w żaden sposób utożsamiać z czynnościami jakie wykonuje pracodawca w rozumieniu art. 22 kp oraz, że pomiędzy nim a powodem wystąpiły cechy stosunku pracy.

W ocenie Sądu Okręgowego powyższe rozważania prawidłowo doprowadziły Sąd Rejonowy do konkluzji, iż strony w okresie od 30 czerwca 2013 roku do 14 lipca 2013 roku nie łączyła umowa o pracę lecz zwykła umowa cywilno prawna o wspólnym wyjeździe za granicę i wspólnym wykonywaniem tam prac remontowych. Konsekwencją powyższego było zasadne oddalenie pozostałych roszczeń powoda powiązanych ze stosunkiem pracy, tj. roszczeń o zasądzenie kwoty 1729,60 złotych tytułem zwrotu kosztów pobytu w hotelu w Norwegii, z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty i kwoty 3.692,73 złote tytułem zapłaty za diety świadczoną za granicą, z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty. Brak było również podstaw do zasądzenia kwoty 674,77 złotych tytułem zwrotu kosztów podróży z Norwegii do Polski wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty w związku z rozwiązaniem przez powoda umowy o pracę bez wypowiedzenia i koniecznością powrotu do Polski. Skoro bowiem trafnie Sąd Rejonowy uznał, że pomiędzy stronami nie doszło do nawiązania stosunku pracy, to z tego względu na gruncie przepisów prawa pracy brak było podstaw do zasądzenia zwrotu kosztów podróży z Norwegii do Polski.

Z tych wszystkich względów Sąd Okręgowy podzielając w całej rozciągłości zarówno ustalony przez Sąd Rejonowy stan faktyczny, jak też dokonaną przez ten Sąd ocenę zgromadzonych dowód oraz rozważania prawne uznał, iż wyrok ten odpowiada prawu, a apelacja jako bezzasadna musi zostać oddalona.

Dlatego też na podstawie art. 385 kpc orzekł jak w punkcie 1 sentencji. O kosztach orzekł na podstawie art. 98 kpc obciążając nimi powoda jako stronę przegrywającą proces.